

Czwartek  
31. Maja 1877  
Quai d'Orleans, 6,  
Paryż.

196

Szanowny Panie Norwidzie,

Pani Generałowa Zamoyńska stanem zdrowia znużona dać się wygryźć w odpowiedzi na list odebrany tyle mi tylko powiedzieć potęca że obraz Xięcia Władysława, przez Pana mojego określony, nie jest podobny; że, przy wszystkich niedopisaniach, jakie nie tylko w Xięciu ale w każdym człowieku znaleźć można, dusza Xięcia jest wolna od tak niskich wad jak obmowa lub odzientstwo: że zatem jest nieporozumienie, lub raczej niezrozumienie się, które da Bóg, ustanie, jak Xięże wróci: na co czekać trzeba.

Pozwolisz że też słowko dorzucę od siebie: bo Xięże jest osobą publiczną, własnością naszą, dla żadnego z nas nieobojętną. Słyszałem i słyszę skargi na niego. Nie słyszałem jeszcze obrony jego. A przecież, obrona ta jest nader łatwa, jeżeli racysz wyśłuchać.

Najprzód, musimy Xięcia Władysława wziąć takim, jakim go nam Pan Bóg dał; a nie takim na jakiego byśmy go przerobić chcieli, choćby to nawet było podobna. Bo, z taką regułą, Bóg wie gdzie byśmy się zatrzymali; i choćby z nas niepotrzebował reformy? Każdy zaś może, i wolno mu, próbować reformy na sobie, nie na drugich: bo drugosie, jest to cudzość do której prawa niemamy. Cały grzech i bieda epok tak mętnych jak nasza, ciągłe i wyłączone przepisywanie obowiązków drugimi, nie sobie.

Powtore, tedy, biorąc Dzięcia Władysława tak jak jest  
mamy go białym przed sobą: nie pije, nie gra w  
karty, nie kocha się w uciechach, nie bawi się w kobiety.  
Słowem, nie trwoni ni zdrowia, ni czasu, ni grobza.  
Jest, zaś, rządnym i porządnym. Umie panować nad sobą,  
umie być sobą. A umieć być sobą, jest trudniejsze u  
nas i rzadsze, niż być popularnym. Główny a popularny  
magnat polski, Ledóchowski, trzy fortuny w życiu bezcenne  
przetrwał, a kończył żywot biorąc jarmuzinę z rąk  
panny Kamili Dyottronowskiej, i nie tracąc dynastycznej  
popularności swojej. Niezawodnie, popularniejszym  
był niż Dzięcia Czartoryski.

A ile taka popularność warta, możesz widzieć  
na poznańskim, gdzie połowa ziemi polskiej przeszła  
w ręce niemieckie, z rąk Polaków tak popularnych  
jak Ledóchowski.

Jestem stroną. Bóg tylko będzie, a pewno zgodzi się  
z mną. Waz Dzięcia Władysława na orzechach  
sinnym, a obarczył ci. Dobremi przemyślaniami, każdego  
przeważę. Dodaj że jest religijny, sumienny, a więc  
sprawiedliwy w duszy.

Bierzmy go więc takim jak jest, bez przebiegów

Przyjaciel i Sługa  
J. N.